

Nie mniej technicznie to niewolniczą poddańczością, przypomina początki rosyjskiego despotyzmu, gdy zmuszają ludzi aby słuchali, hymnu urzędowego z odkrytą głową na słońcu.

Są to zwyczaje i wybrki, które tam tylko robić mogą korzystne wrażenie, gdzie każda z góry objawiona wola jest niewątpliwą powinnością; w polskiej ziemi niepodobna już tego w ludzi wmówić, tu i ten gwałtem się nazywa, odrąba budzi i kompromituje swych sprawców.

Rosyjanie biorąc rzeczy postępowe w Europie w opiekę, lepiej robią w swoim własnym interesie, jeżeli poznawszy dokładnie zwyczaje cywilizowanego świata, ściśle się do nich zastępują.

Komitet urządzający wystawę nie szczędził sił i miał nie mało trudności do zwalczania. Wszakże u nas, gdzie przecież wolniej poruszają się możemy, nie brak tych trudności przy podobnych przedsięwzięciach. Nie odmawiamy komitetowi zasług i naszego uznania, ale niech i on nie chce nam odmawiać ucha do wysłuchania tego co mu wytknąć trzeba.

Pokazało się i tu znowu, że więksi jesteśmy w słowie niż w czynie, szczęśliwsi w radzie niż w wykonaniu. Program wystawy był wybornie obmyślany, rzecz dobrze uporządkowana, ale niestety tylko na papierze. Gdy przyszło do wykonania zabrakło poradności i energii i dobra organizacja w teorii zepsuła się w rękę nieudolnej administracji. Już to przeprowadzenie jakiego przedsięwzięcia i skomplikowanego dzieła od początku do końca we wszystkich szczegółach, iżby się składały z sobą i jeden z drugiego chwytali, jak kółka w zegarze i jak to dobrzej organizacji a sprężystej administracji jest zaletą — już to tego przymiotu jeszcze w sobie nie wyrobiliśmy. Brak pokazał się i w Warszawie, a ztąd poszło poprzeczanie okazów do zupełnie innych oddziałów, z czego zrobiła się trochę dziwna i dzika miazma utrudniająca zorientowanie się, mianowicie przy braku katalogu.

Sprawa tego katalogu szczególnie niekorzystnie o poradności komitetu mówi. Domyślamy się, że komitet chciał zrobić bardzo dobrze i z tej arcywielkiej gorliwości zrobił bardzo źle, jak się to zwykle chcącym za wiele wydarza. Komitet chciał zapewne dać od razu katalog jak najzupełniejszy i jak najpoprawniej uporządkowany, dla tego czekał i czekał, aż się zbierze wystawki.

Tymczasem godziny i dnie nie czekały, wystawa się zapelniała, czas schodził ludziom na próżno, publiczność się błakała i słusnie oburzała na takie opóźnienie, któremu zaiste trudno przebaczyć. Rzecz była przecież dość prosta. Komitet powinien był wydać katalog rzeczy dostawionych i zapisanych zaraz przy samem otwarciu wystawy a następnie dawać dodatki albo też uzupełnione katalogi i tak postępować ciągle, w miarę mnożącego się materiału.

Stosownymi oznaczeniami i odsyłaczami, ponumerowaniem i tym podobnymi środkami pomocniczymi, registratorami i typograficznymi byłoby można dodatki uczynić przejrzystymi i składającymi się w całość.

Lecz przystajemy do rzeczy głównej i powiedzmy sobie, co wykazały, na jaki ogólny obraz pracy i rozwoju zostały się przedstawione okazy?

Otoż pokazało się, że mamy wielkich panów i wielkie majątki ziemskie, wielkie gospodarstwa wiejskie a w nich wielkie i piękne zamki, jeszcze więcej amatorstwa, dalej, że mamy kilka czy kilkanaście znacznych fabryk, a nawet kilku ludzi oddających się naukowemu traktowaniu rolnictwa i rzeczy do niego należących, lecz na tem też koniec! Widzieliśmy kwiaty i kwiatki wystrzelone na łące, piękne, wspaniałe, jaskrawe i wonne niekiedy, ale trawy nie było, w której przecież cała wartość łąki.

„A kiedy pan, to Radziwiłł“, wiemy z Pieśni o Ziemi naszej, więc też kiedy wystawca koni, to Sanguszko, kiedy wystawca bydła, to jaki wielki amator i aklimatyzator holenderskiej, szwajcarskiej lub innej zagranicznej rasy. Widzieliśmy też bieguny wyścigowe, araby i peszerony, ale nie widzieliśmy tego, co w pług chodzi, czem chłop polski wóz oprząga, miejskie frachty po kraju się rozchodzą. Widzieliśmy przepyszne buchaje z pańskich i amatorskich obór, ale nie widzieliśmy owiej krówki graniastej, którą chłopskie pachole wodzi do wody, a która żywi chłopską rodzinę, z której grosz na sól i lampka masła na ołtarz do kościoła.

Widzieliśmy szparagi i kalafiora, agawy nawet z pańskich oranżerii i inspektów z pod ręki francuskich importowanych do kraju dla pańskiej wystawności i wprawy panią w języku francuskim, ale nie widzieliśmy kapusty i buraków, które wieśniaczka zasadziła i peła, którą żyją po chłopskich chatach i domach mieszczańskich.

Słowem: pokazaliśmy, co mamy wielkiego, czem się u nas możni bawią lub co już za wzór wielki służyć może ogółowi, lecz nie daliśmy ogólnego i pełnego obrazu pracy i rozwoju całego kraju.

Inteligencja i stanowisko jakiego społeczeństwa nie od tego zawisły, że jest kilka lub kilkadziesiąt osób i okazów wysoko rozwiniętych, ale raczej od tego, że większość mieszkańców doszła do pewnego stopnia rozwoju, a ku tej stronie nie właściwie wystawa warszawska nie wykazała. Tu i ówdzie spotykało się okaz małego przemysłu i rzemiosła, rzadziej jeszcze chłopskiego gospodarstwa, ale to tak się wydawało, jak za naszych tu czasów ligowych, w których panowie zwozili chłopów na wielkie zgromadzenia i jeszcze większe obiady. Szlachcic z dumą i patrytycznym zadowoleniem opowiadał, że to on tego kmiecia przywoził ze sobą, chłop palił jaką mówkę o braterstwie, uczył się jeść lody i liczył półmiski, aby dziwy opowiadać swoim o pańskich obiadach a z braterstwa pono nie wiele pozostało. Ależ były to czasy wielkiego porwy i pierwociny potężnego ruchu, któremu wiele przebaczyć należy.

Te dekoracyjne „potrzeby“, bez których śnać nie może być żadnej polskiej zbiorowości, jak nie ma bez nich czamary polskiej, nie znaczą na wystawie. To też z boleścią zapisywać przychodzi, że ogół kraju tak po wsiach jak po miastach martwy jeszcze albo też spi sobie i nawet wiadomości o wystawie nie posyłał lub co gorsza — nie rozumiał. Daleko, daleko jeszcze tamtejszemu chłopu do korzystania z pięknych wzorów, które z całą pokąźnością na wystawie występowały, daleko mu do pojmanowania pracy jako czegoś więcej nad przymusowe opędzanie się biedzie, a najdalej do jakiegokolwiek poczucia się do wspólności obywatelstwa i powinności w pracy. Zawsze jeszcze jest u nas, jak było: głębokiem cięciem społeczeństwo na dwoje rozpiatane — pan i chłop, bogactwo i bieda, nie ma stopniowego przejścia, nie ma połączenia, bo nie ma środka; coby średnim stanem, ogniskiem ciepła i ruchu społecznego być mogło i powinno, to zużywa się albo w głupim czepianiu się oburcz panów albo gnije w odosobnieniu, by się wstydić chłopu. W miarę tych pojęć i wyobrażeń społecznych okazują się i owoce pracy.

Warszawa usprawiedliwiła dawną swoją renomę. Zalotnica!... zaprosiła nas do siebie na obejrzenie swego domu i chudoby, a pokazała nam tylko swoje — brylanty. Nikt rozsądny nie pokazuje prawdę gościowi śmieci, jak słusnie Mickiewicz powiada, to też tem postępowanie jej niech się wytłumaczy. Była to pierwsza wielka wystawa, pierwszy popis przed gościem, przed obcymi i cudzoziemcami. Dla nas, dla braci postarają się Warszawa i Królestwo w lat parę o dzień nowych oględzin, aby oprowadzić braci po wszystkich zakątkach zagrody.

Władomości urzędowe.

Król przesiadł dyrektora sądu powiatowego Ottowa Landeshut w Szl. w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Hirschbergu w Szl.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 25 września.

(Siódme posiedzenie sejm.)

(T.) Komisarz rządowy nie długo został dłużnym odpowiedzi p. Kamińskiego. Na interpelację wczorajszą posła stanisławskiego, odpowiedział zaraz dzisiaj, twierdząc że starosta stanisławski nie pozwalając tamtejszej radzie miejskiej uchwałać petycji do sejmiku w sprawie pomnożenia liczby posłów miejskich, postąpił zupełnie legalnie i że ci starostowie, którzy innym gminom nie bronią takich petycji uchwałać, że czynią, że więc nie p. Pajęczkowski ze Stanisławowa nie zna ustaw, lecz wszyscy starostowie w całej Austrii. Wiadomo bowiem, że nie tylko u nas rady miejskie podają petycje do sejmiku, ileż to już było w innych krajach do Austrii należących, podawanych przez reprezentację różnych miast petycji, najrozmaitszej, czysto politycznej treści, jak o wybory bezpośrednie, o ustawy wyznaniowe itd.

Co sejm z tą odpowiedzią p. komisarsa rządowego zrobi, nie wiem. Dziś nie można było nic o niej mówić, bo dyskusja nad odpowiedzią rządową na interpelację, nie jest dozwoloną, niewątpliwie jednak, że to oświadczenie sejm. p. Bartmańskiego, które Izba wielkiem szemraniem przyjęła, da powód do nowych interweni, wniosków lub podobnie.

Zarazem odpowiedział dziś komisarz rządowy na dawniejszą interpelację dr. Hozarda, wystosowaną do rady szkolnej krajowej, obstaraj przystęp do dodatków powiatowy na szkoły ludowe, musi być wszędzie uchwalonym i zmniejszeniu uległ nie może.

Natomiast wystosował poseł Skwarczyński nową interpelację do komisarsa rządowego, także w sprawie rady szkolnej krajowej, pytając na jakiej ona podstawie przyjmuje wieczyste zobowiązanie gmin i powiatów na rzecz szkół nie zatwierdzone przez wydział powiatowy lub krajowy?

Na tę nową interpelację, odpowie zapewne komisarz rządowy na następnym posiedzeniu.

Petycji nowych weszło dziś 29, między temi wiele od różnych rad miejskich o powiększenie liczby posłów miejskich.

Na wniosek posła hr. Henryka Wodzieckiego uchwalono wszystkie petycje dotyczące budżetu wprost do komisji budżetowej odesłać.

Nastąpiły sprawozdania komisji petycyjnej. I dziś referowano prawie wyłącznie petycje włościanina Cygi. Petycje jego w sprawie dzielenia gruntów włościańskich przekazał wydziałowi krajowemu; petycja w sprawie stemplowania dokumentów rządowi a w sprawie asekuracji przymusowej wydziałowi z poleceniem, aby tenże, ponieważ rząd nie zatwierdził ustawy o przymusowej asekuracji, starał się za pośrednictwem wydziałów powiatowych

wpłynąć na lud, ażeby zabezpieczał się od szkód ogniowych.

Przy tej sposobności zabrał głos poseł włościański mazur Łaskorz i dowodził, że sejm zamiast zaprowadzić asekurację przymusową, lepiejby zrobił, gdyby zaprowadził karę śmierci dla podpalaczy.

Inne petycje dziś referowane, były prywatnej natury, jak udzielenie dwóm urzędnikom Wydziału krajowego zaliczek po 1200 guld. zwrotnych w czterech latach, jak udzielenie veniam aetatis jakiemuś urzędnikowi wydziału itd.

Przed zamknięciem posiedzenia złożono do laski marszałkowskiej jeszcze kilka wniosków, mianowicie posła Polanowskiego, o subwencję państwową na budowę kolei żelaznych drugorzędnych (secundaire Boka) w kierunku Przemyśl, Rawa, Bełż, Sokal; Al. Jasińskiego o przymusowe szczepienie ospy — i Erazma Wolańskiego o tej treści: Wzywa się c. k. rząd, by na drodze właściwej postarał się o uporządkowanie stosunków służbowych i najemnych na podstawie takich przepisów, za pomocą których wykroczenia sług i umowy najemne należałyby wyłącznie nie do sądów, lecz do władz politycznych i naczelnika gminy miejscowej.

Posiedzenie zamknął ks. marszałek po godzinie 12, zapowiadając następne na poniedziałek.

Paryż, 23 września. (Spóźniona.)

(Rzecz naturalna — a bajka. — Frymarcezie głosami wyborców. — Koalicje i biskup orleański. — Cześć wyrazu i nienawiść. — Mniemania konserwatyści gubią społeczeństwo, religia i Francja. — Librium Veto koalicji monarchicznej. — Przyszła burza.)

S. E. Czy marszałek Mac-Mahon rzeczywiście w Arras na krzyk „niech żyje cesarz!“ odrzekł po namyśle: „niech żyje rzeczpospolita!“? Twierdzi to dzienniki wszelkiej barwy departamentu Pas de Calais; zaprzeczają stanowczo tej pogłosce Français, organ ks. Decazes, a Moniteur, organ prezydentury utrzymuje tylko, że jeżeli to marszałek powiedział, chodziło jedynie o rzeczpospolitą zachowawczą i umiarkowaną. Zapewne nie nie ma w tem dziwnego, że prezydent rzeczpospolitej jest za rzeczpospolitą i jej nazwą odpowiada na prowokacje buntowniczych stronnictwa. „Wszystko to być może, a jednakże ja to między bajki włożę.“ Marszałek Mac-Mahon nie jest zwyczajnym prezydentem zwyczajnej rzeczpospolitej, a tem dziwniejszym zdaje nam się to jego mniemanie wystąpienie, im byłoby naturalniejszym. Był to jedyny znaczniejszy wypadek skończony podróży północnej, a ten wypadek jest nieprawdziwym.

Postawa orleanistów zwraca także na siebie uwagę. Podczas gdy biskup orleański stara się bezskutecznie nawrócić legitymistów na politykę prawego centrum, dzienniki tego stronnictwa, odwołując wszystkie obelgi mianowane przed dwoma tygodniami na bonapartystów i ich kandydata p. Berger, przyklaskują patrytyczni ostatniego, i w imieniu konserwatyzmu polują na bonapartystowskie głosy w Maine et Loire, aby fenomenalny p. Bruas odniósł w niedzielę zwycięstwo nad stolarzem Maillé i hydrą anarchii w jego osobie. Dzienniki bonapartystowskie nie bez wahania zdecydowały się narzucić popierać kandydaturę pana Bruas, na którym także psy wieszali przed tygodniem; czy wyborcy p. Berger pójść za wskazówkami tych dzienników i będa takimi baranami Panurgowymi, za jakich widocznie ich biorą naczelnicy bonapartystowscy? Niestety, bardzo to być może. Jest to wprawdzie jedna z tych monstrualnych koalicji, przeciw którym tak wymownie powstaje biskup orleański w świeżo ogłoszonym liście do p. Carayon-Latour i skrajnej lewicy, mówiąc o dniu 16 maja i upadku p. de Broglie. Ale te koalicje są jedynym zbawieniem nieprzyjaciół rzeczpospolitej, a ten sam prałat, który je w drugich gani, należał do koalicji 24 maja i stara się teraz drugą taką skleić koalicję. Taką to logiką stronnictwa. Gdyby przynajmniej był jaki węzeł dodatni między bonapartystami a monarchistami, gdyby ten wyraz konserwatysta, który służy im za hasło w chwilach zrozpaczonego porozumienia się był czem innem, jak czczym wyrazem, gdyby prawdą było co mówi biskup orleański, że republikanie są wrogami religii i społeczeństwa. Ale więcej może jest szczerych katolików np. w lewem centrum niż w prawem, więcej milionerów między republikanami niż między innymi. Są to verba et voces praeterea que nienawidź ślepa, głucha, miotająca beznamiętnie przekleństwa i coraz nowie ruiny i pożary przygotująca ojczyźnie. Stronnictwa które mówią: ja rzadzić nie mogę, więc niech nikt nie rzadzi; monarchia moja być nie może, niech więc będzie zagadka lub anarchia raczej niż umiarkowana rzeczpospolita, która by musiała być taką, gdybyśmy do niej przystąpili, stronnictwa te mogą mówić lub nie mówić o swoich zasadach, o swoim patrytyzmie, nie znają w gruncie innej zasady jak własną ambicję, innego uczucia jak egoizm, a jeżeli społeczeństwo, religia i Francja zginąć mają, to dla tego chyba zginą, że monarchiści nie chcieli urządzić rzeczpospolitej takiej, która by mogła je ocalić, a chcącemu uskutecznić to dzieło ciągle tylko wołali: nie pozwalam. Librium veto koalicji monarchicznej gubi teraz Francję, której potrzebne połączenie wszystkich na jednym gruncie, na którym wszyscy połączyć się mogą, t. j. na gruncie rzeczpospolitej.

A osłupienie to trwa ciągle nawet w sferach rządowych. I tak gdy marszałkowi przypisują mylnie krzyk „niech żyje Republika!“, minister p. Chabaud Latour walczy przeciw kandydaturze Republikanów namiarkowanego p. Sonart, w którym widzi oponenta, przeciwnika, „chociaż p. Sonart jest za septenatem równie jak wszyscy Bruas, tylko za septenatem republikaniskim, po za którym jest tylko zagadka, chaos, niepewność jutra, anarchia. A wielki by był czas oprzeć gmach odnowienia Francji na etalaj jakiej podstawie. Bo wszędzie po Europie niepokojące krąży wieści zapowiadające blizkie wypadki, chmury coraz gęstsze skupiają się po niebie, jakby zanosiło się na straszną jaką ogólną burzę: a podczas burzy (Francja wie już o tem z własnego doświadczenia) niebezpiecznie dla okrętu nie mieć igły magnesowej, jednoci zdania kierunku, narzeczcie sternika od wszystkich przyjętego i zrozumianego.“

NIEMCY.

* Berlin, 28 września. Wszystkie stronnictwa polityczne Niemiec obliczają siły swoje, skupiają je — w obec zbliżającego się parlamentu niemieckiego i przyszłego sejmiku pruskiego. Telegramy też najwięcej donoszą nam o samych prawie zgromadzeniach, które nie tylko w Prusach ale i w innych odbywają się państwach niemieckich. I tak odbyło się w dniu

wczorajszym w Sztutgardzie zebranie, na którym „niemieckie stronnictwo“ przystąpiło do rewizji dotychczasowego programu. Co do spraw ogólnych i tyczących się państwa niemieckiego oświadczone się za wprowadzeniem ślubów cywilnych i jednolitem postępowaniem sądów, za uregulowaniem w duchu liberalnym stosunków, za utrzymaniem nadzoru państwa nad szkołami i kościołami, za sądami przysięgłych, za przeprowadzeniem organizacji armii, ustanowieniem najwyższego trybunału w państwie niemieckim i zaprowadzeniem prawa o odpowiedzialności ministrów.

W sprawach odnoszących się do własnego kraju, za wprowadzoną ma być autonomią gmin i okręgów, za wprowadzenie uproszczenia całego państwowego organizmu, zniesioną instytucję tajnych radców i poselstw, wreszcie zaprowadzonym systemem jednoizbowym. — Z Bruas, wari dochodzą także wiadomości o wielkiej ruchliwości stronnictw politycznych, a mianowicie partii klerikalnej, która przy pośrednich wyborach takie same odnieść się spodziewa zwycięstwo, jakie odniosła przy wyborach do parlamentu. Zapisać także winniśmy, że stronnictwo postępowe czynnie się okazuje i że p. E. geniusz Richter pilnie objeżdża te miasta, które najwięcej mieszczą w sobie żywiołu postępowego a którymby mógł wzmożnić własne stronnictwo. — Znamy też czytelnikom rozruchy jakie miały miejsce w Quedlinburgu w Prusach wschodnich, rozruchy, którym przypisywano charakter socjalistyczny. Otóż sprawców tych rozruchów sądziły w tych dniach sądy przysięgłych w Królewiecu i z 37 oskarżonych uwolniono jednego, 20 skazały na 2—5 lat domu poprawy, 16 na 4 miesiące do 3 lat więzienia.

W dniu dzisiejszym odbyły się rewizje, jak donosi telegram, u 40 członków stowarzyszenia robotników we Frankfurcie nad Menem. Zabrano podobno wiele kompromitujących papierów.

W końcu nadmieniamy, że Germania wysłała jednego ze swych redaktorów, pana Cremera, do Hiszpanii, ażeby się przekonał naocznie o rzeczywistym stanie w Hiszpanii. — Pan Cremer zaopatrzony jest do bezpieczeństwa, a dziwić się nie można tej ostrożności w rekomendacyi donny Margarety, żony don Karlosa Bon voyage!

FRANCJA.

* Paryż, 26 września. Uwaga cała zwróconie obecnie prawie wyłącznie na jutrzejsze wybory do departamentu Maine et Loire. Kandydat septennatu Bruas nie ma jak dotąd najmniejszej szansy, skutkiem czego półrządowa prasa wiele się zaniekopkoję. Celem zdyskredytowania republikaniskiego kandydata Maillé, nazywają go półrządowe organa kłamczym obrońcą powszechnego głosu w nia, kandydatem upadku itp. Prasa republikaniska drwi sobie jak naturalna z tych wszystkich zbyt widocznych objawów złego humoru a mianowicie z wysilen półrządowej prasy chcąc osłabić wrażeń jakie wywołało przyjęcie eksprezydenta Thiersa u Kazimierza Périera w Vizille. Français stara się koniecznie wzmocnić w narod, że przyjaźń pomiędzy Thiersem a Kazimierzem Périerem jest tylko udana, p. Périer jeszcze przy końcu kadencji Zgromadzenia narodowego zaręczał, że polityka jego jest niezależna od polityki p. Thiersa. Wszystko to na nie się przyda ani rządowi ani jego służalczej prasie, bo p. Mac-Mahon nie cieszy się wcale sympatją narodu, a z drugiej strony eksprezydent Thiers żyje w sermas i wysoko jest przez nie cenionym. Przyjęcie Thiersa w Vizille zaniepokoiło i oburzyło wielce pzydenta Mac-Mahona i całe jego otoczenie tak dalece że naczelnik kraju już na wyjeździe do dóbr swych w Loiret zatrzymał się w Paryżu celem przewodniczenia radzie gabinetowej, na której miały się toczyć brady nad pobytem p. Thiersa w Vizille. Dzienniki dowiadują się, że na radzie gabinetowej postanowiono złożyć z urzędu mera z Vizille za demonstracyjne przyjęcie p. Thiersa. Jeżeli istotnie taka zapadła uchwała w łonie gabinetu, nie będzie miała najmniejszej doniosłości a tem mniej blagich dla rządu następstw. Takie środki nie doprowadzą do niczego a miasto domódz, osłabią jeszcze więcej septennat.

Wiadomości, jakie w ostatnim czasie nadchodzą całego kraju, wypowiedają wręcz, że wszędzie najgłębszym jest życzeniem utrwalić ostatecznie republikaniską formę rządu. Z wszystkich departamentów odznaczają się najwięcej departament Alp wschodnich, republikaniskim swem usposobieniem, w czem nie ustępują mu bynajmniej departament Nièvre, gdzie przebywa obecnie jeden z przywódców republikaniskich, deputowany Brisson. Co najwięcej rząd oburza, to ta okoliczność, że eksprezydent Thiers pomimo ustawicznego przeciwni mu wycieczek całej antyrepublikaniskiej prasy, nie stracił dotąd nic na powadze i sympatji kraju, które mu prawie na każdym towarzyszą kroku. To też Bien Public słusznie pewno powiada: „Główny założyciel rzeczpospolitej Zjednoczonych Stanów, Waszyngton, usunął się od władzy, znalazł się indywidua obrzucające go kałem i błotem. Publiczna wzdarga zapłaciła im za to. P. Thiersa spotyka obecnie los Waszyngtona, na który zasłużył s. bie. Zapłacone pióra chcą kłaść człowieka, któremu Francja zawdzięcza swą ewakuację; chcą błotem obrzucać wielkiego obywatela, który tak wielkie zasługi położył około kraju. Pióra te zdradzają Francję i ojczyznę.“

Wystawa

plodów rolniczych i gospodarskich w Warszawie.

Warszawa, 26 września.

(D. P.) Najbogatszym, najrozliczniejszym i najliczniej zarazem najwięcej pozorów międzynarodowego w dziale IV. rozpadający się na rozliczne konkursy, jak narzędnia do uprawy roli i łąk służące, narzędnia do pielęgnowania roślin podczas wzrostu, narzędnia do siewu, zbioru, omlotu i czyszczenia zboża, maszyny narzędnia do przeróbki surowych produktów i materiałów, motory, narzędnia hydrauliczne, narzędnia rolnicze i porządku gospodarskie, narzędnia i przyrządy fizyczne.

Konkurs 1 (narzędnia do uprawy roli i łąk służące) był jednym z najwięcej doborowych i miał też zaletę, że liczył wiele okazów fabryk krajowych. Trzymając się porządku katalogowego wymienić nam nie będzie przedwzrostkiem fabrykaty Rudy Malenki wykonane trwałe a przy tem eleganckie. Fabryka wystawiła kilka okazów plugów, między innemi Cichowskiego, ulubionego w Królestwie a reprezentowanego na wystawie w rozlicznych numerach. Fabryka Cegielskiego wystąpiła za pośrednictwem swych rep

Gleńda poznanska, 29 września.
Zyto: cena wypowiedzialna 48½, na wrzesień 48½, wrzesień-październik 48½, na październik 48½, październik-listopad 48½, listopad-grudzień 48½, grudzień-styczeń 48½.
Wypowiedziano — czt.
Okwit: cena wypowiedzialna 19½, na wrzesień 19½, październik 19½, listopad 18½, grudzień 18½, styczeń 18½ (55 marek), luty 18½ (56 marek).
Wypowiedziano 15,000 litrow.
Gleńda berlinska, 28 września.
Pszennica: per 1000 kilo w miejsu 57-74 tal. wedle gatunku żąd.; poślednia żółta — tal. z dworca plac.; na wrzesień —,

wrzesień-październik i październik-listopad 61-60½-61 listopad-grudzień 61½-61 tal., kwiecień-maj 190½-191 marek pl.
Zyto: per 1000 kilo w miejsu 48-60 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 47½-48½ tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 56½-59½ tal. z dworca plac.; na wrzesień i wrzesień-październik 48½-47½, październik-listopad 47½-48½, listopad-grud. 47½-48½ tal., na wiosnę 143-142½ marek pl.
Jęczmień per 1000 kilo w miejsu 55-66 talarów z dworca placuono.
Owies per 1000 kilo w miejsu 52-64 tal. z dworca plac.; nowy rosyjski —, ożeski —, nowy szlaski i pomorski 58-63, wachodnio i zachodnio-pruski 58-62 talarów z dworca plac.; na

wrzesień 59½, wrzesień-październik 58½-58½, październik-listopad 55½-55½, listopad-grudzień 55 tal. pl.
Groch per 1000 kilo do gotowania 74-78 tal., na pszę 68-72 talarów.
Rzepak per 1000 kilo — tal.
Rzepak per 1000 kilo — tal. wedle gat.
Olej rzepakowy per 100 kilo w miejsu 17½ tal. bez beczki, — tal. z beczką pl., na wrzesień, wrzesień-październik i październik-listopad 18½-18, listopad-grudzień 18½ talarów placuono.
Olej lniany per 100 kilo w miejsu 22½ tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejsu 7 tal. plac.

Okowita per 100 litrow w miejsu bez beczki 20 tal. 19-18 sbr. plac.; na wrzesień 23 tal. 15-19 sgr. do 25 tal. 8 sgr., wrzesień-październik 21 tal. do 19 tal. 28 sbr., październik-listopad 19 tal. 10-7 sbr., listopad-grudzień 19 tal. 18 tal. 27 sgr. do 19 tal., kwiecień-maj 58-53-5 marek placuono.
KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.
Panu Hillnerowi z Pleszewa odpowiadamy, ani od niego ani od teściowej jego, wdowy pani Jaruskiej żadnych nie odebraliśmy dokumentów.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Karóla hr. Skarbka
odbędzie się w kościele parafialnym w Obiezierzu w **piątek d. 2 października** o godzinie 10-tój z rana, na które zaprasza
(5177)
syn.

KLARA
Z JUNGFERÓW
WIECKIEWICZ
w Kowalewie pod Słupcą, o czym krewnych i znajomych zawiadamia w smutku pogrążona
rodzina.
(5175)

Obywatelom, którzy brah udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. **Bartłomiejowi Mindykowskiemu** w dniu 27 bm. serdeczne „**Bóg zapłać!**“
(5170)

Submisya.
Wykonanie **robót stolarskich** dla ratusza w wysokości mniej więcej 500 tal. ma drogą submisji być wydane. Reflektujący na to zechcą swe oświadczanie i w napis: „**Podanie na roboty stolarskie dla ratusza**“ opatrzone ofertą przesać do **poniedziałku dnia 5 października r. b. do 12 godz. w południe** do naszego technicznego biura ratuszowego, gdzie kosztorysy i warunki wyłożone do przejrzania. Późniejsze i wyższe żądania nie będą uwzględnione.
(5171)
Poznań, 28 września 1874.

Magistrat.
Zapozew edyktalny.
Możliwi posiadacze listów zastawnych nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji Poznańskiej, które u nas jako zgubione zameldowane zostały, a wprowadzić: **Seryl I Nr. 5522** na 1000 tal. „**VI**“ **Nr. 6019** na 1000 tal. wzywają się niniejszemu, aby najpóźniej **do 15 sierpnia 1875** u nas się zgłosili, w przeciwnym razie rzeczony listy zastawne w drodze sądowej amortyzowane zostaną.
(5163)
Poznań, 18 września 1874.
Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji Poznańskiej.

Obwieszczenie.
Z dniem **1. października r. b.** wchodzi w życie prawo z dnia 9. marca r. b. tyczące się poświadczeń czynności stanu cywilnego oraz formy przy zawieraniu ślubów małżeńskich.
W celu wykonania rzeczonych prawa ogłaszamy co następuje:
1. miasto **Poznań** tworzy dla siebie jeden jedyny niepodzielny okręg stanu cywilnego, w którym urzędowanie urzędnika stanu cywilnego sprawować będzie p. **Kohleis**, nadburmistrz tegoż miasta;
2. sprawy biurowe załatwiać będzie pan **Plichta**, sekretarz miasta;
3. lokale urzędu stanu i biura znajdują się na pierwszym piętrze ratusza Nr. 7. i 9.;
4. godziny urzędowania aż do dalszego ustanowione są na dni robocze od godziny 10. aż do 1. z rana, z południa zaś od godziny 4. do 6., prócz tego do zameldowań o przypadkach śmierci w niedziele i święta od godziny 12. do 1. z południa
(5160)
Poznań, 28. września 1874.
Magistrat.

WIARUS
na pocztach | w ekspedycji
18 sgr. 16 sgr.

OGNIKO
pismo polityczne, z odcinkiem naukowym i literackim, wychodzi od 1 października
(5157)
codziennie
i kosztuje kwartalnie:
na pocztach 1 tal. 15 sgr.
w mieście Poznaniu 1 „ 7½ „
Kompletne konserwatoryczne wykształcenie w artystycznej grze na fortepianie, teoretycznie i praktycznie, odebrać można w zakładzie **Wawrowskiego** przy Wrocławskiej ulicy 18. 37.

Dla zdantnej
bony
jest miejsce otwarte w Zielnikach pod Środą.
(5136)
Obwieszczenie.
Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie
ma zaszczyt zawiadomić niniejszemu Szanowną Publiczność a mianowicie: rodziców, opiekunów, Przełożonych zakładów naukowych prywatnych i osoby pracujące w zawodzie nauczycielskim, że w myśl art. II. statutu tego Stowarzyszenia zatwierdzoneh reskryptem Wysockiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 czerwca 1873 l. 26 430 otworzyło z dniem 15 lipca r. b. specyalne
(4404)
Biuro Umieszczeń
dla nauczycielek, nauczycieli prywatnych i bon pod dyktando Wójciechy Nowoleckiej będącej członkiem wydziału tego stowarzyszenia.
Pomienione biuro, funkcjonujące już od 1 sierpnia znajduje się w Krakowie przy ulicy św. Anny pod Nr. 199 m. I. piętrze, wprost Wschodniej Jagiellońskiej.
Kraków, d. 24 czerwca 1874.
K. Krynicka, H. Nowolecka.
przewodnicząca dyrektorka
M. Holska,
sekretarka.
W hotelu pod Czarnym orłem
jest natychmiast **pomieszkanie** o trzech pokojach na I. piętrze z przynależnościami do wynajęcia. Stosownie do życzenia pomieszkowanie skompletować mogą.
(5182)
J. Wache.
Wilhelmowski plac 9 meblowany pokój do wynajęcia. Blizsza wiadomość tamże na II. piętrze.
(5169)
Podgórna ulica 1 jest **pomieszkanie** na II. piętrze o 3 pokojach, kuchni z wodociągiem, remiza i stajnia od 1 października do wynajęcia.
(5174)

Jeszcze dwóch **studentów** klas niższych lub średnich przyjmie się na **stancję** od św. Michała. Obok opieki i pomocy w naukach zapewnią się im konwersacją niemiecką i francuską a w razie potrzeby korzystanie z fortepianu.
Łaskawe oferty przyjmuję
Kazimierz Neuman,
Wodna ulica Nr. 1.
Do składu win, korzeni i łakoci poszukuje
ucznia
z odpowiedniem szkolnem wykształceniem
(5168)
T. Cieszyński,
dawniej A. Robiński w Krotoszynie.

Papier
FAYARD & BLAYN
przeiw reumatyzmowi, katarowi, reum, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach

Od 1-go października r. b. urzęduje jako **rzecznik i notaryusz** w Gostyniu.
(5160)
Geissel,
sędzia powiatowy.

Do wynajęcia **wielki plac** do **drzewa**, oraz **kram i sklep wielki**. Blizsza wiadomość w biurze „**Ula**“ przy Ślusarskiej ul. Nr. 6. I. piętro.
(5077)
Ser holend. prawdz.
w hochenchach około 20 funtów i pojedynczo poleca
(5176)
J. N. Leitgeber.

Z dniem 1. października otwieramy
(5167)
Magazyn mód i krawieczyzny damskiej
pod firmą:
M. R. DOBIEJEWSKA
w Bydgoszczy, Farna ulica Nr. 19.
Równocześnie urządzamy **kurs nauki strojów i krawieczyny damskiej.**
M. i R. Dobiejewskie.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczo-rólniczego krakowskiego
obwieszcza niniejszemu, że postanowił urządzić w pierwszej połowie czerwca 1875 powszechną targową
(5032)
wystawę rólniczo-przemysłową w Krakowie.
Blizsze szczegóły później ogłoszone zostaną.
Kraków, 8 września 1874.

Prezes
H. Wodzicki.
Dnia 3. października r. b. otwieram w **Inowrocławiu** w domu p. Soczekiewicza (naprzeciw gimnazjum)
(5107)
Sekretarz
J. M. Jawornicki.
pracownia krawiecka,
zaopatrzona we wszelkie gatunki **sukna, kortów itd.** Polecając to moje przedsiębiorstwo względem szanownej Publiczności oświadczam, że będzie mojem staraniem, aby dostarczać dobrych materyałów, zlecone zaś roboty wykonywać szybko, akuralnie, po cenach umiarkowanych.
Jan Labendziński,
krawiec męzki.

K. Neuman
agent główny
„WESTY“,
banku wzajemnych zabezpieczeń na życie,
poleca się do **przyjmowania wniosków** i udziela chętnie blizszych szczegółów „Westy“ dotyczących.
Kantor nasz przenosimy z dniem dzisiejszym do domu przy
(5165)
Fryderykowskiul. N. 18, parterre
G. Fritsch & Comp.

Urzędownie stwierdzone
Epilepsya, wielka choroba i szalenstwo,
kurcze piersiowe i żołądkowe.
Nie tylko cierpiących ludzkości lecz **całemu światu**
dowiodę, jak nie uleczonej dotąd, najokropniejszej ze wszystkich chorób,
epilepsya
usuwam trwale przez chemiczny skład ziół.
(4008)
Kilka set pism dziękczynnych jako też premie ze wszystkich państw europejskich są już do przejrzenia, wszyscy przeło nieszczęśliwi, nawiedzeni tym strasznem nieszczęściem, mogą się z nadzieją i zaufaniem przy specjalnym opisie powstania i rodzaju choroby udawać do niżej podanego adresu.
C. F. Kirchner,
Berlin SW. Lindenstrasse 66.

Cudowna siła posilająca i lecząca peruwiańskiej rośliny Coca, przez Alex. Humboldta polecana słowy „Astmy i tuberkulów nie ma u Coquerosów wcale a ciała ich przy ciężkiem wysileniu codziennem zachowuje bez pozyskania i snu całą swą siłę“, a potwierdzona przez Boerhava, Bonplanda, Tschudi'ego i wszystkich co po południowej Ameryce podróżowali, uznana została dawno już przez niemiecki świat uczony teoretycznie, praktycznie zaś dopiero od zaprowadzenia preparatów Coca prof. Sampsona wyrabianych przez Mohrenapothekę w Moguncyi, ponieważ takowe, wyrabiane z świeżej rośliny, wszystkie skuteczne części składowe bez zmiany w sobie zawierają. Preparata te, przy łozu chorych tysiąckrotnie doświadczone, są w chorobach piersiowych i płucowych, nawet w dalekich stadiach nadzwyczajnie skutecznymi (Pigułki I.), leczą gruntownie wszystkie choroby żołądka i trawienia (Pigułki II. i wino), nie dają się zastąpić przy żadnych cierpieniach nerwowych a są jedynym radykalnym środkiem przeciw spec. stanowi słabości każdego rodzaju (Pigułki III. i okowita). Cena I pud. 3 marki, 6 pud. 15 marek, flak. 3 marki. Polecającą rozprawa prof. Dr. Sampsona, który Coczę na miejscu starannie studyował, franco bezpłatnie z Mohren-Apotheke w Moguncyi i jej składów.
Apteki składowe w Niemczech: Berlin: B. O. Flug, Louisenstrasse 30. Wrocław: S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. Poznań: Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna.
(5152)

R. Zenner'a restauracya
Berlin (5038)
20. Pod Lipami 20.
Posilne obiady. Obiady od 12½ do 5 godziny, za obiad 12½ sgr. Abonament po 10 marek 10 mar. drezd. Waldschlösschen z beczki szklanka po 2 sgr. Dzienniki polskie. (H. c. 14:03)

Magazyn mód i krawieczyzny damskiej
pod firmą:
M. R. DOBIEJEWSKA
w Bydgoszczy, Farna ulica Nr. 19.
Równocześnie urządzamy **kurs nauki strojów i krawieczyny damskiej.**
M. i R. Dobiejewskie.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczo-rólniczego krakowskiego
obwieszcza niniejszemu, że postanowił urządzić w pierwszej połowie czerwca 1875 powszechną targową
(5032)
wystawę rólniczo-przemysłową w Krakowie.
Blizsze szczegóły później ogłoszone zostaną.
Kraków, 8 września 1874.

Prezes
H. Wodzicki.
Dnia 3. października r. b. otwieram w **Inowrocławiu** w domu p. Soczekiewicza (naprzeciw gimnazjum)
(5107)
Sekretarz
J. M. Jawornicki.
pracownia krawiecka,
zaopatrzona we wszelkie gatunki **sukna, kortów itd.** Polecając to moje przedsiębiorstwo względem szanownej Publiczności oświadczam, że będzie mojem staraniem, aby dostarczać dobrych materyałów, zlecone zaś roboty wykonywać szybko, akuralnie, po cenach umiarkowanych.
Jan Labendziński,
krawiec męzki.

K. Neuman
agent główny
„WESTY“,
banku wzajemnych zabezpieczeń na życie,
poleca się do **przyjmowania wniosków** i udziela chętnie blizszych szczegółów „Westy“ dotyczących.
Kantor nasz przenosimy z dniem dzisiejszym do domu przy
(5165)
Fryderykowskiul. N. 18, parterre
G. Fritsch & Comp.

Urzędownie stwierdzone
Epilepsya, wielka choroba i szalenstwo,
kurcze piersiowe i żołądkowe.
Nie tylko cierpiących ludzkości lecz **całemu światu**
dowiodę, jak nie uleczonej dotąd, najokropniejszej ze wszystkich chorób,
epilepsya
usuwam trwale przez chemiczny skład ziół.
(4008)
Kilka set pism dziękczynnych jako też premie ze wszystkich państw europejskich są już do przejrzenia, wszyscy przeło nieszczęśliwi, nawiedzeni tym strasznem nieszczęściem, mogą się z nadzieją i zaufaniem przy specjalnym opisie powstania i rodzaju choroby udawać do niżej podanego adresu.
C. F. Kirchner,
Berlin SW. Lindenstrasse 66.

Cudowna siła posilająca i lecząca peruwiańskiej rośliny Coca, przez Alex. Humboldta polecana słowy „Astmy i tuberkulów nie ma u Coquerosów wcale a ciała ich przy ciężkiem wysileniu codziennem zachowuje bez pozyskania i snu całą swą siłę“, a potwierdzona przez Boerhava, Bonplanda, Tschudi'ego i wszystkich co po południowej Ameryce podróżowali, uznana została dawno już przez niemiecki świat uczony teoretycznie, praktycznie zaś dopiero od zaprowadzenia preparatów Coca prof. Sampsona wyrabianych przez Mohrenapothekę w Moguncyi, ponieważ takowe, wyrabiane z świeżej rośliny, wszystkie skuteczne części składowe bez zmiany w sobie zawierają. Preparata te, przy łozu chorych tysiąckrotnie doświadczone, są w chorobach piersiowych i płucowych, nawet w dalekich stadiach nadzwyczajnie skutecznymi (Pigułki I.), leczą gruntownie wszystkie choroby żołądka i trawienia (Pigułki II. i wino), nie dają się zastąpić przy żadnych cierpieniach nerwowych a są jedynym radykalnym środkiem przeciw spec. stanowi słabości każdego rodzaju (Pigułki III. i okowita). Cena I pud. 3 marki, 6 pud. 15 marek, flak. 3 marki. Polecającą rozprawa prof. Dr. Sampsona, który Coczę na miejscu starannie studyował, franco bezpłatnie z Mohren-Apotheke w Moguncyi i jej składów.
Apteki składowe w Niemczech: Berlin: B. O. Flug, Louisenstrasse 30. Wrocław: S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. Poznań: Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna.
(5152)

Dla studentów
stół i stancya
wskaże redakcy „**Wiarusa**“ (4877)

farbienia i prania chemizma do odnawiania garderoby w Poznaniu, Wilhelmowa ulica 15, blisko kościoła św. Marcina.

Winogrona,
winogrona do kuracyi i do **dzienia** rozsyłam w pudełkach o 10 funtach, funt po 3 sgr. Przepis użycia życzenie bezpłatnie.
(5142)
Zielonagóra, (Grünberg in Schl.)
M. Jacoby.

Aukcyja mebli.
Z powodu przeprowadzenia się pewne państwa sprzedawac będą za zapłatą w gotówce w **środe dnia 30 mb.** rano 9 godziny przy Sapiężyńskim placu 9 rozmaite meble jako to:
(5173)
wiedeński garnitur **pluszowy z 9 sztuk się składający**, bufet, szafy do garderoby, bielizny i kuchenne, krzesła, kanapy, stoły do wyciągania i inne, **łóżka z materacami i sprężynach, zwierciadła, regulatora i rozmaite inne rzeczy.**
(5178)
Katz,
komisarz aukcyjny

Publiczna sprzedaż
konie
Dnia **2. października** przy południu o godzinie 10-tój na Rynie przed odwachem w **Sremie**, będą sprzedane najwięcej dającemu trzy, służby żandarmeryi nie zdantne
(5179)
=konie.=


8 tryków
trzechletnich, rasy Negretti, na sprzedaż majątność **Wolsztyn**. Zgłoszenia franko Zarządu.
(5180)
Kapitały
są do wypózyczenia na dobra rycerskie **posrednio** po Ziemstwie kredytowem, który tutejsze w bezpieczeństwie miejscu w **Gersona Jareckiego**
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu

Dobra wiejskie
każdej żądanej wielkości w W. Księstwie pruskiem, dobrze położone, wskazuje do rzystnego nabycia
(5161)
Gerson Jarecki,
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu

Korzystną dzierżawę
WSI
w Augustowskim, około 2 morgów arealu, wskazuje **Ekspedycya Dziennika Poznańskiego** go p. **Matuszewicz** w Proken w Prusach Zachodnich.
(5162)

Rzadzca
agronom, kawaler, był od wojskowości, ry już zwiędził kilka renomowanych gospodarstw, z ostatniego 5 letniego zarządu spodarstwa zaopatrzony wzorowem swiactwem, poszukuje innego stanowiska. **Adres: poste rest. B. B. Warlubien**
(5146)

Potulim pod Golańczę potybo buje zaraz
(5180)
ekonomom,
kawalera, dobrze poleconego. Zaśw ożenia w kopii franco.
Pisarz gospodarczy
kawaler, biegły w swym fachu, poszukuje w w. i. b. g. **rest. M. M. Wolkowo fr.**
Dominum Smolice pod bylinem poszukuje
(489)
ogrodnika
zdantego, znającego się na oraniu, cieplarniach oraz trybowaniu. **dectwa** uprasza się przesłać **Gospodyn** w średnim wieku, dawstwach po parę lat, poszukuje d. dziennika r. b. miejsca.
(5162)
Dowiedzieć się można w eksp. Dziei Poznańskiego pod Nr. 5162.